

Wilkom nie odpuszczają

Myliłby się ten człowiek, który myślałby, że skoro w Polsce wilk jest pod ochroną nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Niestety aż tak kolorowo nie jest i pewnie długo nie będzie – zbyt cennym trofeum jest dla szerokiego grona łowców. Dodatkowo wilki, które przekraczają granicę ze Słowacją, czeka niemiła niespodzianka. Miłośnicy polowań, zapewne z dużą dozą przyjemności, posyłają im kulę, oczywiście nie analizując faktów, że trafiają wilki, które przyszły z Polski. Wniosek z tego jest prosty – nasze wilki bezpieczne nie są. Domaganie się od rządu Słowacji utworzenia strefy buforowej wolnej od polowań, która chroniłaby „polskie” wilki, wydaje się być koniecznością.

Na polskim podwórku wciąż problemy z niedostosowaniem krajowych przepisów o ochronie gatunkowej do dyrektyw unijnych. W 2012 r. już dwa razy Polska przegrała przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości i nie zanoszą się by miały to być ostatnie porażki, jakie mogą być naszym udziałem. Oględnie mówiąc, idzie nam mizernie, czas by wreszcie poukładać prawne sprawy jak należy. Temat prezentuje Krzysztof Okrasiński i Andrzej Kepel.

Na koniec zachęcam do przeczytania relacji z Tygodnia Akcji „Dla przyszłości bez Czarnobyla i Fukuszimy”. Prasa mainstreamowa tematu unikała, co i symptomatyczne i smutne, choć niestety dające się przewidzieć. Jeden z gości „Tygodnia” – Borys Derkacz, który w 1986 r. jako młody żołnierz armii ZSRR uczestniczył w akcji ratunkowej w Czarnobylu, podczas dyskusji w Warszawie powiedział – „Tysiące likwidatorów z Czarnobyla uratowało Europę. To bohaterowie, którzy bez żadnego zabezpieczenia pracowali w strefie najwyższego skażenia”.

Wszystkiego dzikiego!

Grzegorz Bożek